



Z Ew. św. Jana

Wielki tłum, który przybył na święto, usłyszawszy, że Jezus przybywa do Jerozolimy, wziął gałązki palmowe i wybiegł Mu naprzeciw. Wołali: „Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie oraz Król izraelski!” A gdy Jezus znalazł osiołka, dosiadł go, jak jest napisane: „Nie bój się, Córo Syjońska! Oto Król twój przychodzi, siedząc na oślęciu”. Z początku Jego uczniowie tego nie rozumieli. Ale gdy Jezus został uwielbiony, wówczas przypomnieli sobie, że to o Nim było napisane i że tak Mu uczynili. †

J 12, 12-16

Tamto cierpienie było zbawienną koniecznością. Kolejny raz Kościół pamięta o tamtym dniu, kiedy Mesjasz – Król żydowski odbywał uroczysty wjazd do swego miasta – Jerozolimy. Wtedy Apostołowie nie rozumieli sensu przeżywanego wydarzenia. Dziś mamy więcej danych, aby rozumieć nawet lepiej od Apostołów. Oni widzieli Zmartwychwstałego i widzieli Kościół w jego początkach. My dziś możemy korzystać ze skarbnicy Kościoła pomnażanej przez dwadzieścia wieków! I tak jak niegdyś, tak i dziś czytamy Mękę Pana naszego Jezusa Chrystusa. I będzie to obowiązkowa lektura Kościoła aż do momentu, gdy zamilknie ostatni płacz skrzywdzonego na tej ziemi. Czytać ją będziemy aż nie skończy się wszelka niesprawiedliwość i prześladowanie sprawiedliwego. Bo w męce i krzyżu Chrystusa zawiera się tajemnica ogarniająca każdą ludzką łzę, każde cierpienie, wołające o nadzieję i pocieszenie. Bez męki Zbawiciela i jej opisu w Ewangeliach, świat pełen bólu od dawna stoczyłby się w przepaść niemej rozpacz. Wsluchując się w wersety przeznaczone na Niedzielę Palmową uczy się budować nadzieję wspartą na odwiecznym planie Bożym: trudnym, wyciskającym krwawy pot, po ludzku niezrozumiałym jak niesprawiedliwe sądy, ale prawdziwym, bo niosącym życie.

ks. Jarosław Hrynaszkiewicz